



POLSKA LIGA PRZECIW ZNIESŁAWIENIOM

Fundacja Reduta Dobrego Imienia – Polska Liga Przeciw Zniesławieniom

00-021 Warszawa, ul. Chmielna 11 lok. 8

Raport z działalności Reduty Dobrego Imienia za I półrocze 2018 roku

Niniejszy raport z działalności Reduty Dobrego Imienia przedstawia najważniejsze wydarzenia dotyczące zniesławień wobec Polski w okresie od 1 stycznia do 31 czerwca 2018 roku.

Pierwsze półrocze 2018 roku obfitowało w wiele znaczących wypowiedzi i działań mediów z całego świata, które w sposób skoordynowany przeprowadzały propagandowy atak na Polskę przypisując nam antysemityzm, kolaborację z Niemcami i współodpowiedzialność za przeprowadzenie zagłady Żydów. W tym czasie dwukrotnie nowelizowano ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej, a także podpisano wspólną deklarację premierów państw Polski i Izraela, w której potępiono zarówno antypolonizm jak i antysemityzm.

Raport przedstawia działalność Reduty Dobrego Imienia na polu prostowania fałszywych informacji o historii naszego państwa i narodu. Spośród setek oszczerczych artykułów wobec Polski, które ukazywały się głównie na łamach mediów amerykańskich i izraelskich, zanotowaliśmy także wzrost liczby zniesławień semantycznych typu „polski obóz”. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2018 roku tych, które wymagały interwencji pojawiło się o 22 proc. więcej w stosunku do analogicznego okresu w 2017 roku. Sześć portali nadal uparcie trwa przy oszczerczych sformułowaniach.

Stan wyjściowy

Informacja o rozpoczęciu ścieżki legislacyjnej zapisów umożliwiających obronę dobrego imienia Polski na drodze karnej uruchomiła niespotykaną wcześniej skalę antypolonizmu prezentowanego zarówno przez polityków jak i światowe media. Należy przy tym podkreślić, że nastroje antypolskie od dawna były obecne w wielu światowych mediach. W przestrzeni publicznej przez dziesiątki lat funkcjonowały określenia typu „polskie obozy śmierci”, „polskie obozy koncentracyjne”. Co więcej, wraz z publikacjami m.in. Jana Tomusza Grossa, Jana Grabowskiego i wielu innych psychologów czy historyków pochodzenia żydowskiego, często potomków ocalałych z Holocaustu, świat został zainfekowany kłamliwym przekazem o

masowych mordach Polaków na Żydach określanych często współudziałem w Holokauście oraz rzekomej kolaboracji Polski i Polaków z Niemcami nazywanymi nazistami. Wspomniana retoryka w sposób wyjątkowy przybrała na sile po wyborach zarówno w USA jak i w Polsce, a wątki historyczne towarzyszyły często medialnej nagonce politycznej.

I tak przykładowo, w lipcu 2017 r. na łamach izraelskiego dziennika Haaretz opublikowano artykuł „Trump just made it harder to 'come out' as Jewish in Poland”, w którym zawarto nieprawdziwe informacje o rzekomej współodpowiedzialności Polaków za niemieckie zbrodnie Holocaustu podczas II wojny światowej. Reduta Dobrego Imienia wszczęła postępowanie sądowe, wskazując na uporczywość w działaniu izraelskiej gazety, która w wielu oszczerczych artykułach oskarżała polski rząd o próby wybielania historii, w tym prezentowania Polski głównie jako ofiary Niemiec i Rosji, tworzyła obraz „Polski antysemickiej”, zamkniętej, ksenofobicznej; oskarżała Polskę o brak dołączenia do powstania w getcie, sugerując tym samym antysemityzm i celowe pozostawienie bohaterskich Żydów na rzeź.

Z kolei brytyjski portal The Jewish News Online (brytyjska odnoga Times of Israel), 25 października 2017 r. opublikował artykuł pt. „Polish restitution law excludes most Holocaust survivors and heirs”, którego wymowa jednoznacznie wskazywała na przypisywanie Polakom odpowiedzialności za Holocaust i grabież mienia ofiar II wojny światowej. Reduta Dobrego Imienia skierowała sprawę do sądu, ze względu na oszczercze zestawienie treści artykułu z ilustrującym je zdjęciem podpisanym: „Złote pierścionki odebrane ofiarom zbrodni obozu Buchenwald i wykorzystane na rzecz prowadzonych przez nazistów działań wojennych. Podczas Holocaustu majątek Żydów był konfiskowany, a wielu z nich nigdy nie doczekało się sprawiedliwości”. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał portalowi The Jewish News usunięcie zdjęcia opatrzonego opisem, z którego wynikało, że Polacy są współwinni zbrodni Holocaustu. Zdjęcie usunięto i zastąpiono je ilustracją głównej bramy Auschwitz.

W mediach zagranicznych chętnie podkreślano istnienie rzekomego „polskiego antysemityzmu”. Kwestię tę dobrze widać na podstawie jednego z artykułów w kanadyjskim dzienniku The Globe and Mail, w którym pisano, iż „Polska posiada dziedzictwo flirtowania z autorytarnymi rządami i historię antysemityzmu, który pomógł utworzyć ścieżkę dla horroru Holocaustu, niewygodnej prawdy, której aktualny rząd nie chce uznać”. W podobnym duchu ukazywały się materiały w mediach amerykańskich, francuskich, włoskich, brytyjskich, hiszpańskich i innych. Do większości z tych mediów wysyłaliśmy listy prostujące fałszywe i oszczercze informacje.

Nowelizacja ustawy o IPN

Najważniejszym wydarzeniem w ostatnim półroczu była nowelizacja ustawy o IPN w jej obu odsłonach (z 26.01 oraz 27.06.2018 r.). Przypomnijmy, że najbardziej uwagę mediów zwrócił art. 55a, w którym czytamy, iż kto „publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie określone w art. 6 Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego załączonej do Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. (Dz. U. z 1947 r. poz. 367), lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni, podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3.”

Reakcje mediów zagranicznych

Po ogłoszeniu styczniowej nowelizacji ustawy o IPN nastroje antypolskie w mediach światowych, głównie amerykańskich przybrały na sile. Niezliczona liczba artykułów, z reguły o tej samej treści, przedstawiała nowelizację jako akt mający na celu „wybielanie” historii Polski, negację Holokaustu i skazywanie na więzienie każdego, kto napisze, iż jakkolwiek Polak miał coś wspólnego z zagładą Żydów. Co więcej, utrwalano fałszywy obraz omawianej ustawy, redukując ją najczęściej tylko do kwestii Holokaustu. Pomijano lub tylko marginalnie informowano o fakcie, że nowelizacja ustawy o IPN miała być wymierzona nie tylko w przypisywanie Polakom zbrodni niemieckich w czasie II wojny światowej, ale także w negowanie ludobójstwa wołyńskiego. W języku angielskim nowelizacja zyskała nazwę „Holocaust law” („Prawo o Holokaucie”). Pomijano także sam fakt, iż była to nowelizacja ustawy o IPN, pisząc jakoby była to zupełnie nowa ustawa.

Medialny przekaz, w zasadzie jednorodny i uruchomiony jakby za przyciśnięciem guzika został wsparty przez media społecznościowe.

O nowelizacji ustawy o IPN pisały najważniejsze media z całego świata, prasa i portale internetowe. Wśród mediów zagranicznych można wymienić m.in. CNN, BBC, Guardian, The Telegraph, Independent, New York Times, Washington Post, El Pais, Le Figaro, Haaretz, The Jerusalem Post,.

Interesująco wypada analiza artykułów dotyczących wadliwych kodów pamięci, z którymi znowelizowane prawo o IPN miało walczyć. Rzeczywiście, odnotowaliśmy znaczny wzrost zainteresowania mediów tematyką Holokaustu i tzw. „polskich obozów koncentracyjnych”. Wbrew jednak doniesieniom medialnym, trudno mówić o negatywnym rozpropagowaniu tego terminu. Burza medialna wokół nowelizacji ustawy o IPN sprawiła, że „polskie obozy koncentracyjne” występowały w specyficznym kontekście. W ogromnej liczbie artykułów w

lutym i marcu 2018 roku pisano, iż to oczywiste, że nie istniały żadne „polskie obozy koncentracyjne”, ani „polskie obozy zagłady”. Media zagraniczne tłumaczyły spójnie, że przymiotnik „polski” na określenie niemieckich obozów zagłady ma oznaczać tylko lokalizację geograficzną i nikt nie przypisuje Polakom ich autorstwa. Ta oczywistość dla mediów światowych skończyła się według naszych danych w kwietniu 2018 roku, kiedy znów pisano o „polskich obozach” i rzekomej kolaboracji Polaków z Niemcami (mówiąc dokładniej: z niezidentyfikowanymi nazistami). Temat nowelizacji ucichł, wadliwe kody pamięci znów zaczęły się pojawiać w liczbie podobnej do tej, jaka wcześniej występowała. Zamieszczenie wokół nowelizacji ustawy o IPN nie zwiększyło w sposób wyraźny liczby oszczerczych sformułowań w dłuższej perspektywie, jak sugerowały niektóre media.

Holokaust i Polacy okiem mediów zagranicznych

W dużej liczbie artykułów podejmowano temat historii Holokaustu, dopuszczając się ocen krzywdzących dla narodu polskiego. Były to często oceny oderwane od rzeczywistości historycznej, po których czytelnik mniej zorientowany w sprawie historii Polski w czasie II wojny światowej, mógłby odnieść wrażenie, iż Polska w tamtym czasie była państwem suwerennym. Co więcej, sugerowano, jak np. w jednym z artykułów na portalu haaretz.com, że „Naziści nie byliby w stanie dokonać „Ostatecznego Rozwiązania” gdyby nie wściekłe wsparcie i pomoc ze strony antysemitki, polskiej ludności”. Mimo tego, że wadliwe kody pamięci wymagające interwencji, typu „polski obóz”, pojawiały się w podobnej liczbie jak w analogicznym okresie w roku poprzednim, to nie ustawały ataki na Polskę przypisujące państwu i narodowi polskiemu współudział w Holokauście.

W dominującej narracji przypomniano sprawę Jedwabnego, która dla zagranicznych mediów obok pogromu w Kielcach od lat stanowi główny argument potwierdzający „polski antysemityzm”. Nawet jeśli publicyści pisali o tym, iż to Polaków jest najwięcej wśród wyróżnionych przez Yad Vashem, to dla kontrastu zestawiano to z przypomnieniem o mordach w Jedwabnem i w Kielcach.

Komentarzom dotyczącym nowelizacji ustawy o IPN towarzyszyła teza o tym, iż polski rząd chce zakazać debaty na temat udziału Polaków w Holokauście, a Polska powinna zmierzyć się z rzekomymi „demonami przeszłości”. Publicyści powoływali się na, ich zdaniem, autorytety w dziedzinie badania Holokaustu. Wiele artykułów wspominających sprawę Jedwabnego, przypominało postać Jana Tomasa Grossa, wskazując na główne tezy jego książki „Sąsiedzi”. Światowe media podchwyciły cyfry przekazane przez Grossa, a więc liczbę 1600 Żydów, którzy według tego autora mieliby zginąć w Jedwabnem. Oprócz Grossa postaciami, na które powoływano się w artykułach na przełomie stycznia i lutego 2018 roku, byli m.in. Jean Charles Szurek czy Jan Grabowski. W przypadku Grabowskiego, podobnie jak i Grossa, cytowano liczby, nie zastanawiając się nad tym czy oddają rzeczywistość. Prywatne szacunki

Grabowskiego o 200 tysiącach Żydów zabitych przez Polaków opisywały liczne portale, zestawiając tę liczbę np. z liczbą uratowanych Żydów, ocenianą na ok. 35 tysięcy.

W omawianym okresie pojawiały się wypowiedzi osób i środowisk w kraju, które poważnie szkodziły opinii o Polsce zagranicą. Warto wymienić m.in. książkę „Dalej jest noc” pod red. Jana Grabowskiego i Barbary Engelking. Opracowanie przygotowane przez Centrum Badań nad Zagładą Żydów reklamowane było w mediach, jako „odśnaniające niewygodną prawdę” dla Polaków. Doniesienia medialne podkreślały, że z konkluzji zawartych w książce wynika, iż dwie trzecie ukrywających się przed niemieckim okupantem Żydów w Polsce zginęło „przy współdziałaniu Polaków”. Tego typu sformułowania niestety przedostają się do mediów zagranicznych, gdzie na tej podstawie budowany jest obraz Polski jako „kraju antysemitycznego”.

Nie pomagały także wypowiedzi osób uznawanych za autorytety w dziedzinie badań nad historią Żydów. I tak np. prof. Andrzej Żbikowski, stwierdził w rozmowie na antenie telewizji Polsat, iż „najlepszą strategią uratowania się był jednak obóz koncentracyjny, a nie ukrywanie się i zdanie się tylko na pomoc Polaków”. Wypowiedzi historyków, posiadających tytuły naukowe są szczególnie niebezpieczne, gdyż to właśnie od tych osób powinno się oczekiwać rzetelności i przekazywania aktualnego stanu wiedzy.

Do grona zniesławiających dobre imię Polski przyłączyli się niestety także politycy opozycji. „O demokrację walczyliśmy od dekad, a oni chcą to wszystko zniszczyć. Jak tak dalej pójdzie, w Polsce nastanie dyktatura, ale my nie zgodzimy się na to” – mówiła w reportażu niemieckiej, publicznej telewizji NDR europosełka PO Róża Thun. Reportaż przedstawiał Polskę jako kraj antydemokratyczny, zmierzający ku dyktaturze. Wizerunek Polski jako kraju, w którym nie tylko demokracja, ale i praworządność jest zagrożona, podtrzymywali także inni politycy. Europoseł Platformy Obywatelskiej Janusz Lewandowski oskarżał: „Polska PiS nie jest dziś państwem praworządnym, oddala się od serca Europy”. Niestety do rozgrywki politycznej włączył się też szef Rady Europejskiej Donald Tusk, komentując wprowadzenie nowelizacji do ustawy o IPN. Według Tuska autorzy nowelizacji wypromowali hasło „polskie obozy”.

Nowelizacja ustawy o IPN – pretekst do zniesławiania Polski

Nowelizacja ustawy o IPN posłużyła jako pretekst do zniesławiania dobrego imienia Polski, a także do wątpliwej autoreklamy tych, którzy dopuszczali się ataków wymierzonych w naród polski. Jedną z pierwszych, głośnych reakcji na nowelizację było zachowanie dziennikarki Jerusalem Post Lahav Harkov. Dziennikarka na swoim profilu na portalu internetowym Twitter użyła kilkunastokrotnie określenia "Polish death camps". Co więcej, na podstawie komentarzy pod wpisem zirytowanych Polaków, napisała oszczerczy tekst opublikowany na łamach Jerusalem Post, przypisujący im skrajny antysemityzm. Reduta złożyła zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Warszawie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Lahav

Harkov, polegającego na publicznym pomawianiu Narodu Polskiego i każdego z Polaków z osobna. Wystąpiliśmy również z oficjalnym pismem do władz i administratorów portalu Twitter z prośbą o usunięcie postu, wskazując, że jego treść stanowi przykład mowy nienawiści skierowanej przeciw Polakom i jest kłamstwem oświęcimskim, ściągającym prawem także w Izraelu. Prokuratura oddaliła sprawę.

Przykładem na to jak można wykorzystać sprawę nowelizacji ustawy o IPN była również strategia jednego z największych argentyńskich portali informacyjnych Pagina12, przedstawiającego się jako pierwsza „ofiara” polskiego prawa. Przypomnijmy, że 18 grudnia 2017 roku Pagina12 opublikowała artykuł pt. „Znajome twarze” (hiszp.: „Rostros familiares”) autorstwa Federico Pavlovskiego dotyczący zbrodni w Jedwabnem (wydarzenia miały miejsce w 1941 r). Tekst z licznymi odwołaniami do publikacji J.T. Grossa zilustrowano pośmiertnym zdjęciem Żołnierzy Wyklętych z oddziału Mieczysława Dziemiszkiwicza „Roja” (patrol „Tygrysa”) zamordowanych przez Urząd Bezpieczeństwa w roku 1950.

Po opublikowaniu artykułu, dwukrotną (w grudniu i styczniu) bezskuteczną interwencję dotyczącą usunięcia zdjęcia podjął Ambasador RP w Buenos Aires oraz Polacy – za pośrednictwem mediów społecznościowych. Zdjęcie nie zostało usunięte.

W styczniu Sejm RP uchwalił nowelizację do ustawy o IPN, która w art. 53o pozwala organizacjom zajmującym się statutowo obroną dobrego imienia Polski na występowanie w sprawach sądowych z powództwem cywilnym: „powództwo o ochronę dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej lub Narodu Polskiego może wytoczyć organizacja pozarządowa w zakresie swoich zadań statutowych”. 1 marca ustawa po podpisaniu przez Prezydenta RP uprawomocniła się i mimo skierowania jej do Trybunału Konstytucyjnego zaczęła obowiązywać. 2 marca Reduta Dobrego Imienia złożyła do Sądu Okręgowego w Warszawie pozew cywilny przeciwko Paginie12 domagając się prawdy i przeprosin na łamach portalu.

Pozew wzbudził wiele nieporozumień w Polsce, Argentynie i na świecie. Wiązany był tylko z nowelizacją ustawy o IPN i sankcjami karnymi za używanie sformułowań takich jak „polski obóz koncentracyjny”, choć Reduta wystąpiła z pozwem cywilnym domagając się jedynie usunięcia niewłaściwego zdjęcia i przeprosin. Mimo oświadczenia RDI wyjaśniającego okoliczności wstąpienia na drogę sądową, zostaliśmy oskarżeni o atak na wolność słowa i korzystanie z ustawy, która jakoby nie obowiązywała, a przez niektórych komentatorów, w tym także prawników, o działania wywrotowe. Nasz pozew, mimo że dotyczył fałszywego zestawienia tekstu i fotografii, wykorzystano także w politycznych zawirowaniach między Polską a Izraelem.

Tymczasem w Argentynie, mimo że redakcja Pagina12 nie otrzymała treści pozwu większość mediów wyraziło solidarność z portalem, dodatkowo powielając na swoich stronach artykuł Pavlovskiego wraz z błędnym zdjęciem. Informowali, że sprzeciwiają się atakom na wolność słowa i sankcjom karnym. W podobnym duchu wypowiedziało się także Asociación De

Entidades Periodísticas Argentinas (ADEPA), które jest odpowiednikiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Skierowaliśmy obszerny list do ADEPA z wezwaniem do zachowania przez media argentyńskie podstawowych zasad etyki dziennikarskiej podkreślając także, że wolność słowa na które powoływały się owe media nie oznacza wolności do kłamstwa i manipulacji.

Tymczasem do Reduty zgłosiły się siostrzenice, najbliższa rodzina przedstawionych na fotografii poległych żołnierzy, które wyraziły gotowość przystąpienia do procesu. Ostatecznie pozew został przez sąd odrzucony ze względu na brak umowy bilateralnej między Polską i Argentyną.

Kolejnym przykładem ataku wobec Polski był film wyprodukowany przez Ruderman Family Foundation. Zanim zniknął z youtube.com, spot osiągnął oglądalność na poziomie 85,5 tys. wyświetleń. Przedstawiano w nim fałszywy obraz, w którym przekonywano, iż Polska próbuje negocjować Holokaust. Na filmie ludzie w różnym wieku, w tym całe rodziny, powtarzali zwrot „Polish Holocaust” („polski Holokaust”). Amerykańska fundacja rozpoczęła także zbieranie podpisów pod petycją o zerwanie przez Stany Zjednoczone relacji z Polską.

Niestety w nagonce na Polskę uczestniczyli polscy dziennikarze publikujący w zagranicznych mediach. Do najbardziej charakterystycznych należą artykuły Moniki Ścisłowskiej dla amerykańskiej agencji informacyjnej Associated Press. I tak np. w jednej z depesz pt. „Polish ghetto survivor worries about rising nationalism” Ścisłowska wielokrotnie cytuje ocalałego z holokaustu Mariana Kalwary, informującego o obawach w związku z „odrodzeniem faszyzmu i nacjonalizmu”, pojawiających się rzekomo w Polsce.

W minionym półroczu można także zauważyć istotnie większą liczbę tekstów, w których Polacy oskarżani byli o antysemityzm i nietolerancję, a także zmierzanie kraju ku dyktaturze.

Wspólna deklaracja Polski i Izraela

27 czerwca 2018 roku Sejm przyjął zmiany w noweli ustawy o IPN uchylające przepisy karne za przypisywanie Polakom odpowiedzialności za zbrodnie III Rzeszy. Znowelizowaną ustawę podpisał prezydent Andrzej Duda. Po tym akcie nastąpiło ogłoszenie wspólnej deklaracji premierów Polski i Izraela, Mateusza Morawieckiego i Benjamina Netanjahu. Deklaracja, która została opublikowana w najważniejszych światowych tytułach prasowych zawiera m.in. potępienie na równi antysemityzmu i antypolonizmu, a także sprzeciwia się przypisywaniu narodowi polskiemu odpowiedzialności za niemieckie zbrodnie i ich kolaborantów. Oprócz tego, w dokumencie znalazło się też niezwykle ważne zdanie o tym, że struktury Polskiego Państwa Podziemnego nadzorowane przez Rząd RP na uchodźstwie stworzyły mechanizm systemowej pomocy i wsparcia dla osób pochodzenia żydowskiego, a podziemne sądy

wydawały wyroki skazujące Polaków za współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi, w tym także za denuncjowanie Żydów.

Deklaracja premierów Polski i Izraela została negatywnie odebrana przez część mediów izraelskich. Zdaniem wspomnianej wcześniej Lahav Harkov, dziennikarki Jerusalem Post, deklaracja wpisuje się w „polską narrację”. Historyk Yehuda Bauer w wywiadzie radiowym, na który powoływał się „Haaretz” twierdził z kolei, iż deklaracja „rani naród żydowski i pamięć Holocaustu”. Inną opinię wyraziła Dina Porat, historyk z Yad Vashem, która uważa, iż „można żyć ze wspólną deklaracją z Polską”. Jako reakcja wobec przyjętej deklaracji premierów Polski i Izraela, potępiającej antypolonizm i antysemityzm, pojawiły się nawet oskarżenia wobec Rządu RP na uchodźstwie i Armii Krajowej o to, jakoby przyczyniały się one do Zagłady.

Nasze interwencje, procesy, akcje mailingowe

W pierwszym półroczu 2018 roku Reduta zaangażowana była we wcześniej rozpoczęte procesy:

- przeciwko **Newsweek.pl** dotyczący tzw. „polskich obozów” po 1945 roku (zakończony pozytywnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego)
- przeciwko **Hansowi G**, niemieckiemu przedsiębiorcy, oskarżonemu o mowę nienawiści wobec Polaków – dwie ostatnie rozprawy cywilne zaplanowano na jesień 2018 roku. Równolegle toczy się proces karny
- przeciwko **Facebook.com** (sąd polski uznał się właściwym do rozpatrywania pozwu)
- w obronie **żołnierza AK**, zakończony sukcesem
- Przeciwko **Frankfurter Allgemeine Zeitung**
- przeciwko producentom serialu ***Nasze matki, nasi ojcowie***

Reduta Dobrego Imienia podejmowała w poprzednim półroczu liczne interwencje, domagając się sprostowania fałszywych informacji na temat historii Polski. Na wielu forach internetowych zamieszczaliśmy komentarze. W przypadku braku odpowiedzi na nasze dwukrotnie wysyłane wezwania o sprostowanie dotyczące oszczerczych sformułowań, takich jak „polskie obozy koncentracyjne”, zachęcaliśmy wolontariuszy do masowej wysyłki mailingowej. W większości przypadków ta wysyłka skutkowałą korektą oszczerczych treści. Dzięki takim akcjom udało się usunąć oszczercze sformułowania m.in. na następujących stronach internetowych: Chsperiscope.com, Elmundo.es, Oggiscuola.com, Diarionoticias.info.

Manipulacje polską historią odbywają się na wielu płaszczyznach, wymagających reakcji. Poniżej wymieniamy jedno z najważniejszych, wobec których interweniowaliśmy w ostatnim półroczu:

ATTN - W filmie opublikowanym przez portal ATTN za pośrednictwem Facebooka dotyczącym nowelizacji ustawy IPN, a skupiającym się na wątku Holokaustu, znalazło się kilka poważnych kłamstw na temat Polski i jej udziału w Zagładzie Żydów. Interweniowaliśmy w tej sprawie żądając poprawienia informacji zawartych w opisie filmu. Film obecnie nie jest dostępny na stronie ATTN.

Dagens Nyheter - W związku z artykułem Anny Bikont, pt. pt. *Omfattningen av judehatet i Polen är chockerande* jaki został opublikowany w szwedzkim dzienniku „Dagens Nyheter”, napisaliśmy do redaktora naczelnego list, w którym sprzeciwialiśmy się jednostronnej i nierzetelnej wizji przedstawiania Polski jako kraju, gdzie rzekomo wzrastała fala antysemityzmu.

De aanval op de natiestaat – książka holenderskiego polityka Thierry’ego Baudet’a, w której użyte zostało oszczercze sformułowanie "polski obóz koncentracyjny". Wysłaliśmy do wydawnictwa list z wezwaniem do wprowadzenia korekty/erraty do aktualnego wydania książki oraz zamieszczenia przeprosin na stronie wydawnictwa.

Re: Polen vor der Zerreißprobe Eine Frau kämpft um ihr Land – reportaż wyprodukowany przez niemiecką telewizję publiczną NDR z udziałem europosłanki Róży Thun. Wobec tego tendencyjnego, jednostronnego i zmanipulowanego materiału odnieśliśmy się w liście do dyrektora NDR, a także innych niemieckich mediów.

Tutsis Du Rwanda Et Juifs De Pologne. Victimes De La Même Haine? – książka („Tutsi z Rwandy i Żydzi z Polski. Ofiary takiej samej nienawiści?”) autorstwa Sidi N'Diaye stała się powodem do naszej interwencji. Autor stawiał tezę o równości ludobójstwa Tutsi w Rwandzie a mordami Żydów przez Polaków (!) w okupowanej przez Niemców Polsce.

Washington Times - Podjęliśmy interwencję wobec artykułu Rabina Menachema Levine i antypolskiej grafiki w amerykańskiej gazecie The Washington Times. Artykuł ukazał się 20.02.2018 r. Po naszej interwencji grafika zniknęła z treści artykułu.

Wielokulturowe Liceum Humanistyczne im. Jacka Kuronia – W odpowiedzi na fałszerstwa zawarte w liście dwóch nauczycieli Wielokulturowego Liceum Humanistycznego im. Jacka Kuronia w Warszawie - Pana Sebastiana Matuszewskiego oraz dr hab. Piotra Laskowskiego przesłaliśmy pismo do dyrektora szkoły oraz do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zareagowaliśmy także w mediach, m.in. we francuskim Liberation, które powieliły kłamliwy manifest nauczycieli.

Zdjęcie z Bergen Belsen – W kwietniu spotkaliśmy się z wielokrotnym użyciem zdjęcia z obozu Bergen-Belsen, które ilustrowało artykuły o zbrodniach w Jedwabnem. Zdjęcie pokazywało epizod związany z wyzwoleniem niemieckiego obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen w maju 1945 roku. Ilustracja przedstawia tłum, który przypadkowo się podpalił po wyzwoleniu obozu przez Brytyjczyków. Dzięki interwencji naszych wolontariuszy portale usunęły zdjęcia w artykułach o Jedwabnem.

Lista mediów i osób, które mimo interwencji Reduty Dobrego Imienia, nadal uporczywie podtrzymują kłamstwa na temat historii Polski. W stosunku do tych mediów rozważamy podjęcie kroków prawnych.

Playgroundmag.net – hiszpański portal zamieścił w dwóch artykułach określenie „polski obóz koncentracyjny”. Redakcja podjęła polemikę z Redutą, w której odpowiedziano nam, iż szanując prawo Polski do „pisanie historii na nowo”, wierzy w wolność prasy i odmówiła korekty tekstu. Efektem masowej wysyłki mailingowej naszych wolontariuszy był artykuł, zarzucający nam cyberatak. W tej sytuacji zwróciliśmy się o pomoc w wyegzekwowaniu korekty do ambasady RP w Madrycie i konsulatu w Barcelonie. Kierownictwo placówki po szerokich konsultacjach uznało, że dalsze działania wobec tego skrajnie lewicowego medium mogą przynieść więcej szkody niż pożytku.

- https://www.playgroundmag.net/now/Ex-guardia-de-Auschwitz-de-94-anos-acaba-de-ser-acusado-de-ayudar-a-matar-a-13-335-personas_29078667.html
- https://www.playgroundmag.net/now/Francia-investiga-asesinato-anciana-judia-crimen-antisemita_28668751.html

conocchidibambino.wordpress.com – blog prowadzony przez włoskiego historyka Bruno Maidę. Autor w jednym artykule trzykrotnie użył określenie „polski obóz”. W tej sprawie zorganizowaliśmy masową wysyłkę mailingową, poinformowaliśmy rektora Uniwersytetu w Turynie, a także ambasadę RP w Rzymie i konsul honorowy w Turynie. W odpowiedzi konsul honorowy zapowiedział interwencję w tej sprawie w ambasadzie.

- <https://conocchidibambino.wordpress.com/2018/04/23/i-quattordici-bambini-deportati-da-torino/>

globalist.it – włoska strona internetowa, na której opublikowano tekst pt. „Ciao Alberto Mieli, ultimo testimone di Auschwitz”. Tekst zawiera sformułowanie „polski obóz” („campo polacco”). Portal nie wycofał się z oszczerczego sformułowania, mimo naszych wezwań, a także masowej wysyłki mailingowej naszych wolontariuszy.

- <https://www.globalist.it/news/articolo/2018/05/29/ciao-alberto-mieli-ultimo-testimone-di-auschwitz-2025165.html>

infobae.com – mimo naszych wezwań i masowej wysyłki mailowej, portal pozostał przy stwierdzeniu „polski obóz koncentracyjny”.

- <https://www.infobae.com/2015/04/21/1723704-el-ex-contable-auschwitz-les-pidio-perdon-las-victimas/>

redandblack.com – amerykański portal, na którym Jack Bernard, były dyrektor ds. planowania służby zdrowia w stanie Georgia, związany blisko z Republikanami, opublikował artykuł zawierający hasła „polski obóz koncentracyjny” i „polscy kolaboranci”. Wystaliśmy do autora obszerny list z wezwaniem do usunięcia oszczerczych treści, który zamieściliśmy także w komentarzu pod artykułem.

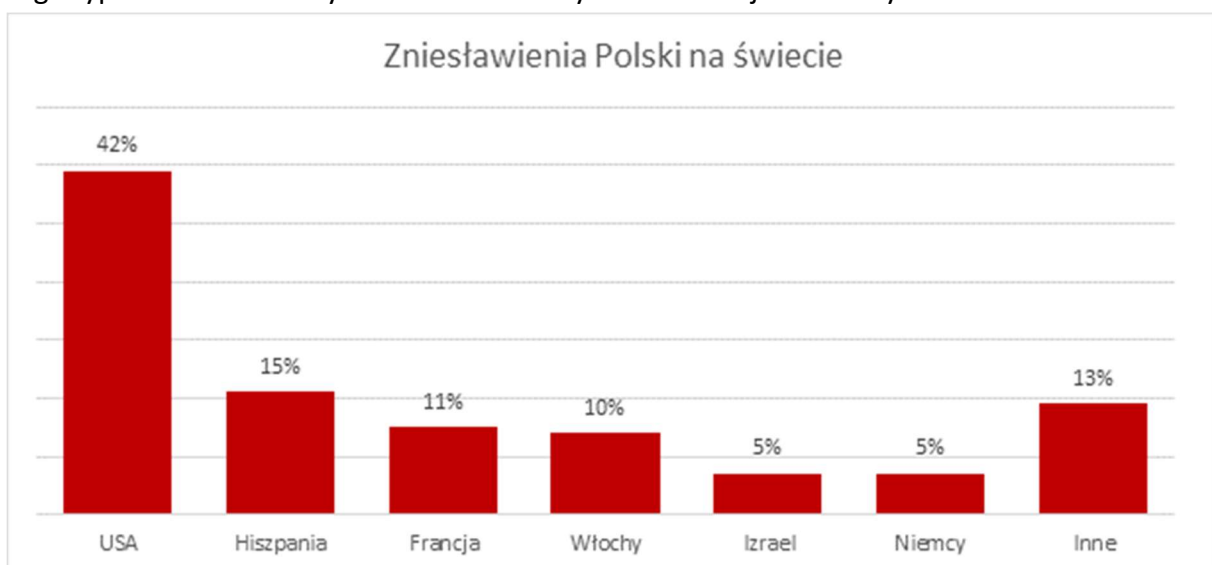
- https://www.redandblack.com/opinion/guest-column-thoughts-on-confederate-monuments-in-georgia/article_682f201c-684d-11e8-beca-4f337f337c73.html

le-chiffon-rouge-morlaix.fr – francuski portal informował o upamiętnieniu Żydów z miejscowości Morlaix, deportowanych w czasie wojny do niemieckiego obozu koncentracyjnego Sobibór, określonego w artykule dwukrotnie jako „polski”. Po interwencjach i akcji mailingowej, redakcja usunęła tylko jedno oszczercze sformułowanie.

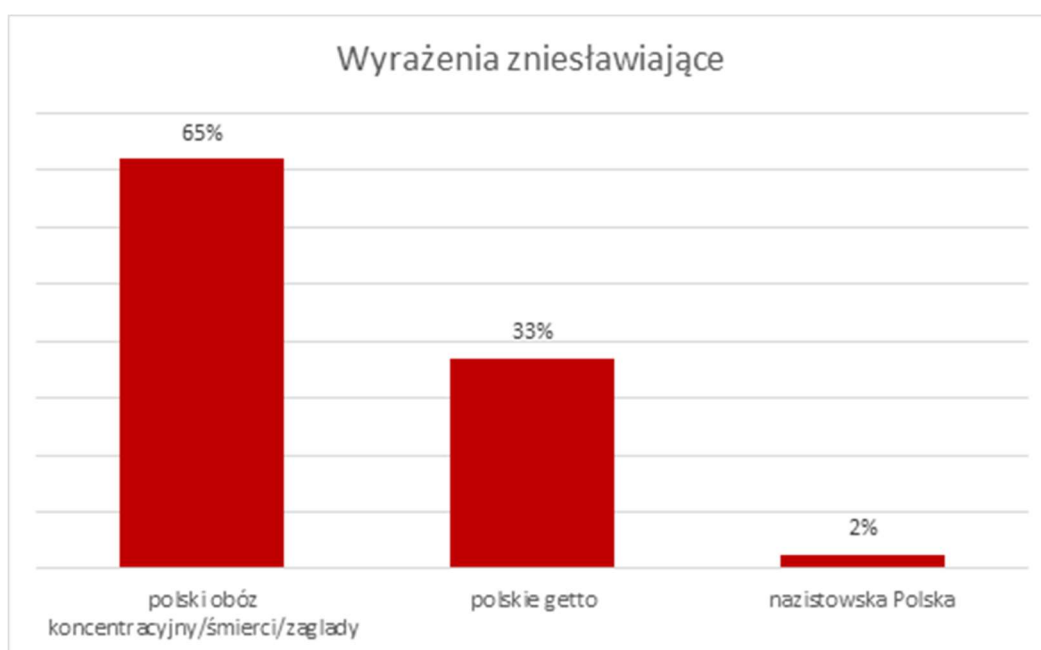
- <http://www.le-chiffon-rouge-morlaix.fr/2018/04/29-avril-2018-journee-d-hommage-aux-deportes-morlaisiens-et-presentation-de-la-plaque-en-hommage-a-esther-levy-et-david-sellinger-su>

Podział językowy i geograficzny interwencji semantycznych typu „polski obóz”

Z analizy przeprowadzonej na podstawie danych z aplikacji Rycerz wynika, że krajem, w którym pierwszej połowie 2018 roku najczęściej dochodziło do znieśławień Polski z użyciem oszczerczego sformułowania, są Stany Zjednoczone. 42 proc. interwencji, które podjęliśmy, dotyczyło portali amerykańskich. Drugie miejsce pod tym względem zajmuje Hiszpania (14 proc.), trzecie Francja (11 proc.), a czwarte Włochy (10 proc.). O ile jednak w analogicznym okresie 2017 roku najwięcej przypadków użycia wadliwych kodów pamięci zanotowaliśmy w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych, o tyle w pierwszej połowie 2018 roku tego typu oszczerstwa wyraźnie dominowały w Stanach Zjednoczonych.



Najczęściej obiektem naszych interwencji były artykuły, które odnosiły się do takich fałszywych określeń, jak „polskie obozy koncentracyjne”, czy „polskie obozy śmierci”. Określenia takie pojawiły się w 23 artykułach w języku angielskim, w 20 artykułach w języku hiszpańskim, czy w 18 artykułach w języku włoskim, wobec których interweniowaliśmy z sukcesem. Łącznie w językach angielskim, hiszpańskim, francuskim, włoskim, niderlandzkim czy portugalskim, zwrot „polskie obozy koncentracyjne” jest ciągle niestety najpopularniejszym oszczerzym sformułowaniem używanym wobec Polski. W pierwszej połowie 2018 r. interweniowaliśmy skutecznie w 88 tego typu przypadkach. „Polskie obozy koncentracyjne” w różnych językach stanowią ok. 65. proc. liczby interwencji na oszczercze sformułowania, które podejmujemy. Znacznym problemem pozostaje nadal używanie pojęcia „polskie getto”, stanowiące w ostatnim półroczu 33 proc. naszych interwencji.



W porównaniu z pierwszym półroczem 2017 roku, odnotowaliśmy znaczny wzrost interwencji semantycznych typu „polski obóz”, „polskie getto”, „nazistowska Polska” i inne. W pierwszym półroczu 2018 roku wysłaliśmy 136 wezwań do interwencji. To liczba większa o 22 procent w porównaniu do analogicznego okresu 2017 roku. Przy tym warto zauważyć, że przez ponad miesiąc od wprowadzenia styczniowej nowelizacji ustawy o IPN zarówno system „Rycerz”, jak i nasi wolontariusze nie zgłosili ani jednego przypadku użycia wadliwego kodu pamięci.